Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 186 Lwów, Czwartek dnia 14 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie
3 [illegible]
9 [illegible]
do [illegible]
sc[illegible]
3 [illegible]
10 [illegible]
mi[illegible]
kv[illegible]

JER LWOWSKI

15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Polski paradoks morski.

Polska w interesie Francji musi się stać potęgą morską.

P. Renè la Bruyère ogłasza w dzienniku paryskim „Journal des Dèbats" z 7 b. m. następujący niezwykle interesujący i dla Polski ważny artykuł:

„Mówi się obecnie wiele o Polsce, a to w tym celu, aby zwrócić uwagę na paradoks jej morskiego położenia. Morze rzeczywiście jest potrzebne ludom dla rozwoju, podobnie jak płucom niezbędne jest powietrze. Chyba w wysokich górach mogą narody zachować swą wolność w dzikim stanie, bo w innym wypadku, w razie braku dostępu do morza, narażone są na niebezpieczeństwo uduszenia, wynik nacisku sąsiadów, i pod grozą śmierci muszą sobie ciosami pięści utorować dostęp.

Traktat wersalski dał Polsce korytarz, którym oddycha z trudnością. Dwa głosy równocześne: broszura porucznika marynarki Dibelot p. t.: „Marynarka Orła Białego" i raport misji p. Maurycego Rondet-Saint, każą się zastanowić nad trudnem położeniem morskiem naszych przyjaciół — Polaków i nad koniecznością wspomożenia ich w organizacji ich morskich połączeń. Jest to droga jedyna, na której możemy im podać rękę ponad głowami wrogich Niemie: i niepewnej Rosji.

Dwie arterje Polski zmierzają do morza: Wisła i Niemen. Obie te rzeki uchodzą do Bałtyku: pierwsza pod Gdańskiem, druga pod Kłajpedą. Polska nie może być wolną i niemożliwym jest dostęp do niej, o ile nie posiada jednej z tych baz. Cóż się stało: Kłajpeda nie wchodzi w rachubę, odkąd powstańcy, rzekomo litewscy, w istocie rzeczy niemieccy, wypędzili stamtąd naszych żołnierzy. W Gdańsku położenie Polski jest bardzo trudne. Posiada ona wprawdzie małą bazę morską w Pucku, ta jednakowoż nie ma widoków rozwoju z powodu płytkości morza w tej okolicy.

Polska posiada zalążek marynarki w liczbie 150 oficerów i 2000 żołnierzy. Flota jest nikła: dwie kanonierki, sześć torpedowców, cztery małe monitory wiślane. Dawne torpedowce niemieckie, oddane Polsce, świeżej zresztą konstrukcji, nie mają ani armat, ani torped. Cała flota polska ma 3730 ton tonażu (objętość małego lekkiego krążownika), pozbawiona jest i materjału wojennego i baz. Wobec tego skazana jest na Bałtyku na zupełną bezsilność.

Zachowanie niepodległości Polski leży w naszym interesie politycznym, musimy tedy zająć się tą sprawą i podobnie jak wskrzesiliśmy armję polską, musimy uczynić wszystko, by wskrzesić jej flotę.

P. Rondet-Saint w wyniku swej misji stwierdził znaczenie kontaktu morskiego z Pols ą. Zwrócił uwagę na wymianę manufaktury francuskiej na surowce polskie (drzewo i półfabrykaty z drzewa). Dla naszych towarzystw okrętowych jest Polska bardzo ważnym terenem ze względu na emigrantów, których przybyło 400.000 do Francji od r. 1919. Nasze kompanje, zdając sobie sprawę z roli i zadania, które się przed niemi otwiera, zorganizowały po zawieszeniu broni specjalne linje regularne, przybijające do Gdańska, kursują tam dwa okazałe okręty, należące do „Compagne Générale Transatlantique", „Pologne" i „Virginie".

Lecz Gdańsk wymyka się z pod wpływu polskiego. Tem się tłómaczy plan wybudowania portu wyłącznie polskiego w Gdyni. Plan ten zasługuje na uwagę, choć wymaga olbrzymiej pracy, rozłożonej na dłuższy szereg lat.

Stwierdzić należy, że Francja, która wogóle nie docenia spraw marynarki, zaniedbała zupełnie stronę morską problemu polskiego. Tem się tłómaczy jej ustępstwa w sprawie pierwszorzędnej dla Polski, tak w chwili podpisywania traktatu wersalskiego, jak i zaniedbanie sprawy Kłajpedy. Nawet dziś nie czynimy nic, by pomóc Polsce w zorganizowaniu jej baz morskich, w uzbrojeniu torpedowców i budowie floty. Jakże to możliwe, że dot d nie buduje się we Francji łodzi podwodnych dla Polski, choć już zbudowano dla Łotwy.

Albo trzeba zostawić Polskę jej losowi, albo rozwiązać problem jej istnienia ze wszystkich stron. Cóż z tego, że troszczymy się o serce, gdy w ustach pozostał knebel, który tamuje oddech? Wszystkie osoby kompetentne, które przybyły z Polski, podkreślają niebezpieczeństwo jej położenia morskiego, na które my nie zwracamy dostatecznie uwagi. Wolność morska naszego sprzymierzeńca, tak w czasie pokoju, jak w czasie wojny, jest dla nas kwestją zasadniczą. Nie kosztowałoby to nas wiele wysiłku, by odbudować siłę morską Polski i sprawić, by stała się nad Bałtykiem czynnikiem tem ważniejszym, że traktat wersalski ogranicza flotę niemiecką".

Tak brzmią wywody wielkiego i poważnego dziennika paryskiego. **(W.)**

—oo—

Interwencja Polski w Londynie.

Dziś audjencja p. Skirmunta u Herriota.

Londyn, 12 sierpnia. Poseł polski w Londynie p. Skirmunt, zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję, która została wyznaczona na jutro popołudniu. Chodzi o to, aby na wypadek porozumienia się co do zapewnienia bezpieczeństwa, wzięte było pod uwagę położenie Polski, jako wschodniego sąsiada Niemiec. (Pat.)

—o—

Rząd sowiecki wiedział o napadzie na Stołpce.

Ma już przygotowaną odpowiedź na notę polską.

Kowno, 12 sierpnia. Korespondent ryski litewskiej Agencji Telegraf. zaopatruje napad na Stołpce nast. komentarzem: „Trudno jest twierdzić czy napastnicy należą do jakieś organizacji. Są oni jednakże doskonale uzbrojeni i dyscyplinowani i robią wrażenie oddziału wojsk regularnych. Sowieckie oddziały dywersyjne zachowują się b. ostrożnie. Skoro tylko wyśledzą po stronie polskiej znaczniejsze siły. cofają się, aby dokonać napadu na inne miejsce. Oficjalne sfery rosyjskic tłómaczą, że chodzi tu o powstańców, kórzy są niezadowoleni z rządów polskich. Rząd sowiecki oczekiwał noty protestacyjnej od Polski w związku z napadem na Stołpce, i ma już przygotowaną odpowiedź. (AW.)

—oo—

Dziesiąta rocznica.

III. Zjazd Legjonistów w Lublinie.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

Lublin, 11 sierpnia.

Tegoroczny zjazd w 10-lecie Czynu Legjonowego, przewyższył wszystkie dotychczasowe ilością swoich uczestników i rozmiarem manifestacji ku czci Marszałka Piłsudskiego. Marszałek ubrany był w szarą swą bluzę z odznakami tylko parasola strzeleckiego. Najliczniej przybył okręg lwowski Zw. Leg. w liczbie około 300 osób ze sztandarem i chórem oraz okręg krakowski Zw. Leg. w liczbie 110 osób. Z Zakopanego przybyli górale, b. legjoniści w ludowych swoich strojach z muzyką i sztandarem w liczbie 32, tudzież 7 góralek. Licznie przybyli strzelcy z całej Rzeczypospolitej w liczbie 700. Ogółem wzięło udział w zjeździe 5.000 osób. Z posłów obecni byli: Moraczewski, Dąbski, Miedziński, Polakiewicz, Kościałkowski, Kosmowska, Malinowski Maksymiljan, Malinowski Marjan i wielu innych. Ze starszyzny legjonowej przybyli na Zjazd gen. dr. Górecki, i gen. Dąb-Biernacki oraz cały szereg oficerów sztabowych i młodszych.

W sobotę dnia 9 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Rady miejskiej rozpoczęły się wstępne obrady delegatów Zw. Leg. pod przewodnictwem prezesa Zarządu głównego dr. Stefanowskiego. Po ożywionej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi głównemu. Bardzo namiętną a nawet burzliwą dyskusję wywołała **sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do wojska.**

Przez aklamację uchwalono **z żądaniem tem wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów** i ministra spraw wojskowych.

Tegoż dnia t. j. 9 bm. o godz. 20 wieczór odbyła się olbrzymia wieczornica z produkcjami lwowskiego chóru legjonistów i muzyki góralskiej. Chór lwowski zbierał zasłużone oklaski i kwiaty a napełniona sala entuzjastycznie wołała: „Niech żyją lwowiacy!!“.

Jednocześnie dla zaproszonych gości odbył się bankiet wydany przez komitet obywatelski, na którym przemawiali: Dwcą O. K. gen. Romer imieniem wojska, prezes rady miejskiej Turczynowicz imieniem miasta Lublina, poseł Dąbski, który podniósł znaczenie czynu zbrojnego Legjonów Piłsudskiego. Następnie prezes Związku weteranów z 1863 r. okręgu lubelskiego złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, a w dalszym ciągu przemawiali biskup Fulman, mecenas Paschalski i inni. Bankiet wśród podniosłego nastroju przeciągnął się niemal do rana.

W niedzielę dnia 10 bm. rano na cmentarzu w Jastkowie przy ołtarzu ubranym zielenią i kwieciem ks. biskup Fulman odprawił mszę polową w asystencji kleru. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Lutni“ lubelskiej pod batutą p. Koszowskiego: „Mszę“ i „Gaude Mater“ oraz „Polonię“ a orkiestra 8 pp. Leg. wykonała pieśni kościelne. Po mszy okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Panaś a biskup Fulman wezwał zebranych do modlitwy za poległych pod Jastkowem oraz za wszystkich tych, którzy oddali życie za Niepodległość.

Potem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod „szkołę“. Przemawiali biskup Fulman, poseł Polakiewicz, prezes Turczynowicz oraz włościanin ze wsi Jastków — Wróblewski. Przemówienia były przerywane entuzjastycznymi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Legjonistów. Następnie po uroczystościach goście byli podejmowani śniadaniem przez komitet Jastkowski. W Jastkowie poza Legjonistami i mieszkańcami Lublina tłumnie reprezentowane było okoliczne włościaństwo w liczbie około 30 tysięcy osób.

Z kolei o godz. 12 w południe na boisku sportowem przy ul. Lipowej odbył się wspólny obiad, który poprzedziło przemówienie prezesa Zw. Leg. w Lublinie p. Kwiatkowskiego i wicemarszałka Moraczewskiego oraz odczytanie depesz od kolegów i sympatyków idei Legjonów Piłsudskiego. Popołudniu o godz. 4 w sali teatru „Corso“ przy wypełnionej po brzegi sali wygłosił Marszałek Piłsudski odczyt p. t. „Dziesięciolecie czynu legjonowego“, którego treść podamy oddzielnie. Po zakończeniu odczytu zebrani żegnali Marszałka entuzjastycznemi owacjami oraz śpiewem „My pierwsza brygada“.

O godz. 6 wiecz. w sali obrad Rady miejskiej rozpoczął się II. dzień obrad delegatów w Lublinie. Przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zjazdu, którym obrano prezesa okręgu lwowskiego p. Schmala Henryka. Na wiceprzewodniczących powołano dr. Wyrostka, płk. Sławka i posła Kościałkowskiego, na sekretarzy zaś p. Święcickiego i Radlickiego. Prezes p. Schmal obejmując przewodnictwo, podziękował za zaszczyt jaki spotkał w jego osobie okręg lwowski i podkreślił znaczenie tego wyboru jako zadokumentowanie hist. prawdy w 10-lecie zbrojnego czynu, że Lwów był, jest zawsze i będzie kolebką idei Legjonów Piłsudskiego i zbrojnego czynu. W zakończeniu wezwał licznie zebranych delegatów do owocnych obrad i rzeczowej dyskusji.

Referat ideowy wygłosił p. Tadeusz Hartleb, referat komisji wnioskowej red. Skwarczyński Adam, referat komisji matki prezes okręgu krakowskiego p. Tomaszkiewicz. Nad referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja, poczem przyjęto zgłoszone ideowe rezolucje oraz wnioski jakoteż dokonano wyboru nowego Zarządu głównego.

Najważniejsze wnioski dotyczące spraw: powrotu Marszałka Piłsudskiego do wojska, osadnictwa, budowy domów legjonowych, własnych spółdzielni i wytwórni legjonowych, miesięcznika lub dwutygodnika legjonowego, spraw bezrobotnych legjonistów, wezwanie posłów-legjonistów, by stworzyli Koło poselskie Zw. Leg., zorganizowanie Koła żon i wdów po legjonistach dla celów opieki nad wdowami, sierotami i inwalidami. Jednocześnie przyjęto za wzór sztandar Zw. Leg. we Lwowie oraz ujednostajniono odznakę legjonowa dla usunięcia na zawsze różnic brygadowych. Na prezesa Zarządu głównego w Warszawie wybrany został płk. rez. Sławek Walery, do Zarządu weszli: dr. Stefanowski, inż. Ponikiewski, red. Skwarczyński, red. Stpiczyński, Janusz Jędrzejewicz, Chmielewski, Radlicki itd. Sąd honorowy stanowią: pos. Moraczewski, pos. Polakiewicz, pos. Hipolit Śliwiński. O godz. 12 w nocy przewodniczący p. Schmal zamknął owocne obrady, dziękując delegatom za tak liczne przybycie i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Komendanta Piłsudskiego, co zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Zjazd zakończono odśpiewaniem najdumniejszej pieśni Młodej Polski „My pierwsza brygada“.

W poniedziałek 11 bm. przed odjazdem do Radomia Marszałek Piłsudski przyjął delegację okręgu lwowskiego z prezesem Schmalem; Marszałek przyjął ofiarowane przez okręg podarunki i serdecznie żegnał się z lwowskimi delegatami Zw. Leg.

Najzupełniej objektywnie należy stwierdzić, że okręg lwowski przez najliczniejszy udział delegatów, występ chóru, objęcie przewodnictwa Zjazdu, zgłoszenie szeregu doniosłych wniosków i jednolitość delegatów przy głosowaniu nad wnioskami, nadał właściwy ton zjazdowi.

OSZCZĘDNOŚCI W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa 12 sierpnia. Pisma donoszą: Bank gospodarstwa krajowego, dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie, wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12% i książeczki oszczędnościowe, oprocentowane na 8%. W ten sposób oszczędności, składane w Banku gospodarstwa krajowego, mają gwarancję rządową. (Pat.)

—oo—

TEODOR DOSTOJEWSKI. 5

SEN ŚMIESZNEGO CZŁOWIEKA.

FANTASTYCZNA OPOWIEŚĆ.

Przełożyła Helena Vincenz.

Ciąg dalszy.

Powiedziałem, że zasnąłem, nie zauważając tego i nawet rozmyślając dalej o tych samych sprawach. Nagle przyśniło mi się, że biorę rewolwer i siedząc kieruję go prosto w serce, w serce, a nie w głowę; przedtem bowiem postanowiłem był koniecznie celować w głowę, a mianowicie w prawą skroń. Skierowałem rewolwer w piers, potem poczekałem sekundę, albo dwie i nagle moja świeca, stół i ściana przedemną zaczęły się ruszać i chwiać. Jak najprędzej wystrzeliłem.

We śnie padamy czasem z wysokości, albo nas żrą, albo tłuką, lecz bolu nie czujemy nigdy, chyba gdy rzeczywiście uderzymy się o łóżko; w takim wypadku czuje się ból i prawie zawsze człowiek z powodu bolu się budzi. Tak było i w moim śnie: bolu nie poczułem, ale wydało mi się, że od strzału mego wszystko we mnie wstrząsnęło się, że wszystko nagle zgasło i naokoło mnie zrobiło się bardzo czarno. Niby oślepłem i oniemiałem, i oto leżę na czemś twardem wyciągnięty na wznak, nic nie widzę i najmniejszego ruchu nie mogę zrobić. Naokoło chodzą i krzyczą, kapitan mówi basem, gospodyni wrzeszczy.... nagle znów przerwa, i oto już niosą mnie w zamkniętej trumnie. Czuję, jak chwieje się trumna, rozmyślam o tem i nagle po raz pierwszy uderza mnie myśl, że przecież umarłem, całkiem umarłem, wiem o tem i nie wątpię, nie widzę i nie ruszam się, a mimo to czuję i rozmyślam. Ale prędko godzę się z tem i, jak zwykle we śnie, przyjmuję bez porotestu rzeczywistość.

I oto zakopują mnie w ziemię. Wszyscy odchodzą jestem sam, zupełnie sam. Nie ruszam się. Kiedy przedtem, nie śpiąc, wyobrażałem sobie, jak mnie pochowają w mogile, właściwie łączyłem zawsze z mogiłą uczucie wilgoci i zimna. Tak samo i teraz poczułem, że jest mi bardzo zimno i to specjalnie w końce palców u nóg, bez wiecej nic nie czułem.

Leżałem i, rzecz dziwna, niczego nie oczekiwałem, przyjmując bez protestu, że umarły nie ma na co czekać. Lecz było wilgotno. Nie wiem ile czasu upłynęło — godzina, kilka dni czy dużo dni, lecz nagle na moje zamknięte lewe oko upadła kropla wody, która przesączyła się przez wieko trumny, za nią po chwili druga, potem za minutę trzecia i tak dalej i dalej, co chwila jedna. Głębokie oburzenie zapaliło się w mojem sercu i nagle poczułem w niem fizyczny ból: „to moja rana“, pomyślałem, „to strzał, tam kula“. A krople ciągle kapały, co chwila prosto na moje zamknięte oko. nagle zawołałem, nie głosem, bo byłem nieruchomy, lecz całą istotą moją do władcy tego wszystkiego, co się ze mną działo: „Kimkolwiek jesteś, lecz jeśli jesteś, i jeśli istnieje coś rozumniejszego niż to, co się teraz dzieje, pozwól mu być także i tutaj! Lecz jeśli chcesz zemścić się na mnie za moe nierozumne samobójstwo brzydotą i bezmyślnością mego dalszego istnienia, wiedz, że nigdy żadna męka, która mogłaby mnie dosięgnąć, nie dorówna tej pogardzie, którą milcząc będę odczuwał nawet w przeciągu miljonów lat męki“. Zawołałem i umilkłem.

Przez całą minutę prawie trwało głębokie milczenie i nawet jeszcze jedna kropla upadła; jednak nieskończenie pewnie i niezachwianie wiedziałem i wierzyłem, że z pewnością zaraz wszystko zmieni się. I oto nagle mogiła moja rozwarła się. Właściwie nie wiem, czy ją otwarto i rozkopano, ale jakaś ciemna nieznana mi istota ujęła mnie i znaleźliśmy się w przestworzu. Nagle przejrzałem: była głęboka noc — nigdy, nigdy jeszcze nie było takiej ciemności!

Unosiliśmy się w przestworzu już daleko od ziemi. Nie pytałem tego, który mnie niósł o nic, czekałem tylko w dumnem milczeniu. Przekonywałem siebie, że się nie boję i oddech mi zamierał od zachwytu przy tej myśli, że się nie boję.

(C. d. n.)

—oo—

Decyzja i czyn Legjonów.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego.

Po południu Marszałek Piłsudski wygłosił odczyt na zjeździe legjonowym pod tytułem „10-lecie czynu legjonowego". Wielka sala teatru Corso udekorowana była flagami i kwiatami. Publiczność wypełniła szczelnie całą salę, pozatem wokół teatru stały gromady ludzi, niemogących się już przedostać do wnętrza. Koło godz. 4-tej zjawił się Marszałek Piłsudski, powitany gromkimi okrzykami i brawami. Po chwili rozpoczął przemówienie.

„Obchodzimy dziesięciolecie sabotażu legjonowego. Dawniej obchodzono przeważnie co pół roku rocznice 6 sierpnia. Zamiast półrocznie należałoby obchodzić tę rocznicę kwartalnie i tak dalej i dojść do tego, aby objąć całe pokolenia, które żyć przestało, podać je nowemu pokoleniu. Dziesięciolecie przeżyte tak głęboko wystarczyć może na życie całego pokolenia. Życie takie przewróci wszystko. Każdy z nas stał się wnukiem samego siebie, wnukiem ongiś żyjącej osoby.

Świat nam w roku 1914 przyniósł wyjątkową katastrofę. Gdyby ziemia się zatrzymała kiedy w jednym oka mgnieniu, zniknęłyby całe połacie kraju, to wtedy mówionoby, że stała się katastrofa. Świat nam w roku 1914 ciąży właśnie taką katastrofą. Jeżeli z tego czasu wykopać jakieś znalezisko, to jest ono znaleziskiem wyjątkowm.

Raz nareszcie trzeba spokojnie sądzić, spokojnie stwierdzić fakty, których się nie da zaprzeczyć. Była więc w roku 1914 katastrofa. Polska do katastrof nie jest skłonna, w Polsce nie lubią ryzykować. Stało się to poza Polską. Cały głęboki rozum stanu odradzał wszystkim jakiejkolwiek ryzykownej decyzji. Katastrofa szła piorunem. Liczba ogłoszonych wojen była niezwykła, deklaracje wojenne chciano pokryć ogłaszaniem motywów. Mówiono w tych deklaracjach o wszystkiem, — o Polsce mowy nie było. I trzeba na podstawię histor.i powiedzieć sobie, że Polska dla nikogo nie była celem wojny. Polska nie była potrzebna nawet dla motywacji. Dopiero Ameryka Polska zawdzięcza to w jednym z 14 punktów, znanych dyplomacji.

Polska jednak była teatrem wojny, a teatr wojny ma swoje ciężary, ma swoje prawa. Losy wojny zależą od usposobienia ludności, na której terytorjum ona się odbywa. Dlatego też władze i szczyty ówczesnego świata musiały się tak samo ustosunkować do tego teatru wojny, jakim była Polska. Wystosowano więc łaskawe deklaracje, zwrócone do polskiego społeczeństwa.

Wojna więc nie o Polske była prowadzona. Polska raczej była drażniącym powodem. Natomiast niewygodnie jest robić obietnice, których się nie chce dotrzymać.

Tragedja polegała na tem, że w czasie tej wojny pierwsze strzały padły od Polaków do Polaków. Strzelać musieli. Widziałem wówczas ludzi, którzy tego znieść nie mogli, prawie doznających obłędu. Polska jako całość zdana była na pastwę teatru wojny ze wszystkiemi ciężarami i ze wszystkiemi benificjami. Była to decyzja niegodnie obmyślana a ta decyzja została wykonana. Obojętne jest, co w tem pokładano za nadzieje i jak umowano te decyzje, czy zapełniano je dzięk czynnością dla Mikołaja Mikołajewicza czy weneracę dla sędziwego monarchy Franciszka Józefa.

Fakt jest faktem. Polska cała krwawiła.

Przechodzę do tych, którzy inaczej zdecydowali, którzy byli wyjątkami. Jest to postępek Legjonów i o tym fakcie niechaj kto sobie sądzi jak chce, ale nie zmieni tego faktu, że Legjony zdecydowały inaczej niż całą Polska.

Jakaż to była decyzja? Decyzja Legjonów polegała na próbie utworzenia reprezentacji Polski — narodu bez państwa, a więc nie mającej oficjalnego prawa być reprezentowaną. Była to decyzja zrealizowania próby reprezentacji państwa za pomocą żołnierza, rzeczywistego polskiego. Powziął tą decyzję mój „pradziadek", który nosił to samo nazwisko i imię. Trzeba powiedzieć, że była to decyzja inna niż całej Polski. Czy kto zechce widzieć w tym czyn zapaleńców, czy też nie, — nikt nie zaprzeczy, że to była decyzja reprezentowania państwa tak, jaką w czasie wojny można, to jest za pomocą żołnierza.

Stwierdziłem, że Legjony zdecydowały robić inaczej niż robiła cała Polska. Jeżeli to są błędy, również z powodu beneficjów wojny korzystał z nich mój „pradziadek" Józef Piłsudski, z którym liczono się, bo jednak był on wpływowy. Można go było zamknąć i tem mu grożono, można go było zrobić ustępliwym dla sędziwego monarchy Józefa Franciszka, wszelako Piłsudski nie poddał się. Nasze prababki i pradziadki kiwali głowami Nie dziwił się, bo był na to przygotowany.

Legjony rozpoczęły niebezpieczną wojnę i z obowiązków tych wywiązały się. Powstawszy przecie w sierpniu 1914 r., już w październiku zdobyły sobie uznanie, jako dobry żołnierz. A więc to, co było uważane za niemożliwe, stało się. W jakiż więc sposób stało się to? Może to był cud, — my wierzymy w cudotwórców we wszystkich sprawach. Można to wytłómaczyć w inny sposób a mianowicie, że generalny sztab, zdołał te prace uczynić i otoczył się poradcami technicznymi. Postanowił on jednak robić rękami polskiego żołnierza to, co do niego należało i to, co miał zrobić i wykonać. Rzecz niezwyczajna wymagała niezwyczajnych ludzi i niezwyczajnych wysiłków.

Przechodzę do drugiej strony czynu legjonowego. Jest rzeczą niewątpliwą, że we wszystkich sprawach politycznych w Polsce, jakie można było zrobić poważnie, zawsze na dnie znajdowała się pewna doza uległości. Działo się to dlatego, że brak było godności osobistej i poczucia honorowego.

Nie gniewajcie się za to na mnie, że tak mówię, gdyż mówię o dziadkach i pradziadkach. Wzbudzenie poczucia i godności narodowej było tym drugim czynem legjonowym. To jest cała zasługa Legjonów.

W dalszym ciągu jeszcze raz stwierdzam, że wojna o Polske nie była prowadzona. Polska była w tego rodzaju wojnie ze wszystkiemi krajami i ludami. Decyzja sierpniowa Legjonów była dać Polsce, która nie miała państwa, taką samą reprezentację żołnierza. Tego nie zmyją żadne kłamstwa, fakt pozostanie faktem.

Chodzi jeszcze o jeden z braków, zarzucanych legjonistom. Ośmieszając ich, nazywają ich romantykami, a ich czyn romantyzmem. Romantyzm — ba niejeden z piszących gryzipiórków chciałby być Mickiewiczem... A romantyzm Mickiewicza był czynem. Nazwę romantyków w Polsce używa się w znaczeniu czegoś niepraktykowanego — głupoty. To, co ma być niewykonalnem marzeniem, to ma być romantyzmem. Czy my bylibyśmy romantykami? Przecie to, co postanowiliśmy, zrobiliśmy, pomimo, że uważane było za zupełnie niemożliwe. To nie my byliśmy romantykami, to byli wszyscy ci, którzy opierali się na romantycznych planach i projektach, unicestwionych i ośmieszonych przez historję. A my postanowiliśmy sobie przeprowadzić nasze zadanie i chcieliśmy zrobić żywą Polskę i zrobiliśmy. Gdy chcieliśmy podnieść dume i godność narodu, to zrobiliśmy tak, że zadrżeli ze strachu przed nami okupanci, którzy panowali spokojnie nad całą Polska. To są fakty, które się przerzucić górą fałszerstw i śmieci bądź kłamstw nie dadzą. A kłamstwo u nas panuje niepodzielnie.

Jeden z wybitnych pisarzy zagranicznych powiedział mi, że nie wierzy żadnej informacji o Polsce, napisanej przez Polaka. Bo Polak o Polsce i innych Polakach zawsze kłamie. Te fałszete kłamstwa rozpierają sie w Polsce. To jest rzecz która wymaga ze strony całego społeczeństwa obrony od tej plagi fałszerstw i kłamstw, jaką wszyscyśmy zasypani. Tak są załatwiane u nas także wszelkie porachunki i kłótnie partyjne. Nas nie obchodziły tego rodzaju porachunki. Myśmy tego nie mówili, myśmy tego nie czynili."

UROCZYSTOŚCI W RADOMIU.

Radom 11 sierpnia. Punktualnie o godz. 12.35 przybył do Radomia pociąg, wiozący marszałka Piłsudskiego. Na dworcu zebrały się liczne delegacje. Marszałek Piłsudski po opuszczeniu wagonu przeszedł przed frontem kompanji honorowej oraz wzdłuż szpalerniszeregu organizacji i licznie zebranej publiczności, poczem w towarzystwie prezydenta miasta Całunia udał się powozem do apartamentów przygotowanych dlań w ratuszu. Przy wejściu do ratusza prezydent Całuń imieniem miasta wręczył Marszałkowi chleb i sól.

O godz. 2 Marszałek obecny był na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik **„Czynu Legjonowego"**. Poświęcenia dokonał ks. Antoni Szafrański. Po poświeceniu nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego, który podpisali marszałek Piłsudski, przedstawiciele miasta i organizacji. Po odczytaniu aktu erekcyjnego imieniem miejscowego Związku Legjonistów mecenas Wigura wygłosił przemówienie, które zakończył okrzykiem: Komendant Piłsudski, nasz dziadek, niech żyje! Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, w czasie którego wręczono marszałkowi Piłsudskiemu **dyplom obywatela honorowego miasta Radomia.** Przed wręczeniem dyplomu, wygłosiła przemówienie pani Koliesk Krausowa, oświadczając, że Rada miasta Radomia postanowiła nadto nazwać jedną z najpiękniejszych **ulic mienem marszałka Piłsudskiego.** W odpowiedzi marszałek Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie, którego zebrani słuchali z wielką uwagą. Na zebraniu prócz członków Rady miejskiej, było wielu gości a wśród nich licznie był reprezentowany korpus oficerski z gen. Dzierżanowskim na czele. Po przemówieniu Marszałka rozległy się burzliwe owacyjne okrzyki na jego cześć.

O godz. 19 odbył sie w sali teatru Rozmaitości bankiet na cześć Marszałka. Przybyłego na bankiet Marszałka przywitano bardzo owacyjnie. O godz. 12.05 Marszałek w otoczeniu Piłsudczyków udał się na dworzec, skąd żegnany serdecznie odjechał do Warszawy. (Pat.)

Zażarta walka z konsulatami polskimi w Prusiech.

Jak donosi „Gazeta olsztyńska" Niemcy z Prus wschodnich podjęli zażartą walkę z konsulatami polskimi w Prusach wschodnich, atakując w swej prasie i denuncjując przedstawicieli naszego państwa, jako szpiegów polskich, uprawiających wrogą Rzeszy propagandę.

Po ataku na konsula olsztyńskiego, który przez długi czas był przedmiotem napaści hakatystycznych, przyszła kolej na generalnego konsula Rzeczypospolitej polskiej w Królewcu p. Merdingera, a w ostatnim czasie rzucili się z impetem i rozmachem na p. dr. Zawadę, któremu zarzuca się w „Allensteiner Zeitung", że uprawia „Wühlarbeit" i zamierza stworzyć w Ełku centralę korupcyjną i szpiegowską podług wzoru olsztyńskiego

Oburzona tem prasa tamtejsza opatruje swe uwagi komentarzem, że konsulowie nasi pełnią właściwe funkcje, zwalczane przez hakatystów w celach politycznych.

„Czyż konsulowie niemieccy zagranicą nie interesują się żywo losem swoich rodaków — zapytuje „Gaz. olszt." — czy nie uczęszczają na zebrania niemieckie, czy nie wygłaszają nawet mów wzywających rodaków swoich do zachowania języka i narodowości, czyż oficjalnie, moralnie i finansowo nie popierają życia społecznego i kulturalnego Niemców zagranicą?"

WIELKI SKANDAL NA G. ŚLĄSKU.

Katowice 12 sierpnia. Wydział skarbowy województwa śląskiego wydał orzeczenie w sprawie afery podatkowej firmy Căsar Wohlheim. Na firmę nałożono grzywnę w wysokości 7,058.000 zł. plus całkowitą kwotę podatku dochodowego. Niezależnie od powyższej kary, prokuratorja prowadzi dochodzenia w sprawie zatajenia stanu majątkowego przy wymiarze podatku majątkowego i w sprawie przemytnictwa. (AW.)

Wspólna akcja grecko-jugosłow. przeciw Bułgarji.

Berlin 12 sierpnia. Tel. Union donosi, jakoby między Jugosławją a Grecją przyszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciw Bułgarji. Jugosławja koncentruje na granicy bułgarskiej silne oddziały wojskowe. Wedle dalszych doniesień prasy berlińskiej, odkomenderowano do Sofji batalion piechoty. Ponadto tworzy się w Sofji straż obywatelska celem poparcia wojska. (Pat.)

Konferencja londyńska.

NIEMCY STAJĄ OKONIEM.

Londyn 12 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu czternastu głównych delegatów konferencji, ujawnił się pewien rozdźwięk z powodu niezadowolenia niemieckich delegatów, jakie okazali oni co do niektórych postanowień, powziętych przez trzecią komisję, a dotyczących przelewu spłat odszkodowań. Postanowiono sprawę przekazać komisji rzeczoznawców. Mac Donald odbył konferencję z przedstawicielami niemieckimi. (Pat.)

POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

Londyn 12 sierpnia. Wedle doniesienia „Daily Telegraph", wśród bankierów City nastąpiła wymiana myśli w sprawie pożyczki dla Niemiec. — Pożyczka ma być udzielona na 7%. (Pat.)

* * *

W KIERUNKU UKŁADU HANDLOWEGO FRANCUSKO - NIEMIECKIEGO.

Berlin 12 sierpnia. Wolff donosi z Londynu, że francuski minister finansów Clementel w dniu 11 bm. oświadczył Saresemannowi, że pragnąłby, aby oba rządy wysłały około 1 października do Paryża upełnomocnionych delegatów, celem zawarcia układu w sprawie niemiecko-francuskiego ruchu towarowego. Rokowania te mają być prowadzone w duchu jak najdalej posuniętych ustępstw. (Pat.)

Groźna wizyta floty szwedzkiej.

Moskwa 12 sierpnia. „Prawda" komentuje wizytę floty szwedzkiej w portach łotewskich, estońskich i finlandzkich jako manifestację antysowiecką. Zarówno marszruta floty jak i fakt, że krążowniki szwedzkie złożyły wizytę Finlandji w rocznicę bitwy morskiej z Rosją pod Svensksude w r. 1790 — miały na celu — pisze „Prawda" — zamanifestowanie Finlandji, obawiającej się rzekomo napadu floty sowieckiej, całej potęgi i mocy sił morskich Szwecji. Manifestacja antyrosyjska przygotowana została przez Szwedów za aprobatą i poparciem rządu fińskiego. (AW.)

Rokowania francusko-rosyjskie?

Londyn 12 sierpnia. „Morning Post" podaje, że delegacja sowiecka po podpisaniu układu anglo-sowieckiego wyjeżdża do Paryża, gdzie rozpoczną się rokowania francusko-sowieckie, zapowiadane od dłuższego czasu. Oprócz Rakowskiego i Litwinowa, w rokowaniach weźmie udział również Krestieńskij, poseł sow. w Berlinie. (AW.)

—oo—

Strajk na G. Śląsku ma być rychło zlikwidowany.

Katowice, 12 sierpnia. Dziś odbywała się w dalszym ciągu konferencja z przedstawicielami przemysłu. Szereg punktów spornych uzgodniono. Nie uzgodniono punktów dotyczących interpretacji ustawy regulującej czas pracy górników pracujących pod ziemią oraz zarobków na lipiec. Następnie min. Darowski odbył konferencję z przedstawicielami związków robotniczych, którym przedstawił szczegółowo przebieg rokowań z przedstawicielami przemysłu oraz stanowisko rządu w sprawie nieuzgodnionych punktów. Na wniosek związku robotników nie uzgodniono kwestje (czas pracy, wynagrodzenie, deputat wkglowy), minister przekazał do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu. Dalsze pertraktacje prowadzić ma nadzwyczajny komisarz demobilizacyjny. Jest nadzieja, że zatarg zostanie zlikwidowany całkowicie w dniach najbliższych. (Pat.)

* * *

Pretensje kapitalistów. Warszawa. (AW). „Rzplita" donosi z Katowic, iż przyczyną niedojścia do skutku konferencji między przedstawicielami rządu a przemysłowcami w sprawie zlikwidowania akcji strajkowej na G. Śląsku, były nadmierne **żądan a wysunięte przez pracodawców.** Zażądali oni **zupełnego zniesienia** 50 proc. podatku państwowego, podatku od węgla eksportowego, gwarancji rządowych dla długoterminowej pożyczki zagranicznej, 50 proc. zniżki taryf kolejowych dla węgla eksportowego, większych zamówień na węgiel, oraz dokonania pewnych zmian w ustawodawstwie społecznem. Wysokość i liczba tych żądań zbudziła ogólne zdumienie u przedstawicieli rządu. Min. Darowski oświadczył, iż rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy nie może być rozciągnięte na kopalnie. Minister gotów jest jednak przychylić się do sprawy pożyczki zagranicznej. Rząd natomiast domagać się będzie ustępstw co do zwyżki płac. Ponieważ przemysłowcy nie spodziewali się tak stanowczego wystąpienia rządu, panuje przeto nadzieja, iż do porozumienia dojdzie. Dziś popołudniu mają przemysłowcy przedstawić żądania skorygowane już.

—x—

PÓŁ MILJARDA DOLARÓW SCHOWALI MAGNACI POLSCY ZAGRANICĄ.

Warszawa. 12 sierpnia. „Gazeta Warsz" podoje kursujące tu pogłoski, że komisja sojusznicza miała rzekomo stwierdzić, iż w bankach zagranicznych znajdują się depozyty obywateli polskich do wysokości pół miljarda dolarów. Właścicielami tych depozytów są m. in. Ksawery Branicki, Alfred Potocki z Łańcuta, Adam Zamoyski in. „Gazeta Warsz." podaje w związku z tem ujemną charakterystykę Branickiego i Potockiego, którzy mimo olbrzymich fortun nie zaznaczyli się niczem w życiu Polski, (AW.)

WYŁAWIA SIĘ KOMUNISTÓW.

Warszawa, 12 sierpnia. „Kurjer Czerw." donosi o wykryciu w centrum miasta tajnego zebrania młodzieży komunistycznej. Dokonano aresztowań i zabrano wiele materjału obciążającego. (A. W.)

—•—

Wiadomości telegraficzne.

Delegacja Łotwy na przyszłą sesję Ligi Narodów została ustalona w osobach: Sehja ministr. spraw zagran., dr. Vulters, poseł w Paryżu; Schumanis, dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagran. oraz Ceelens — prezydent komisji do spraw zagranicznych. (AW.)

Powstanie w Bułgarji? Warszawa. (AW) **Poselstwo bułgarskie zaprzecza kategorycznie wiadomościom o wybuchu powstania chłopskiego w Bułgarji.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 12 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	735·0 mm	734·4 mm	733·4 mm
Temperatura .	+ 16·4° C	+ 21·7° C	+ 19·2° C
Kierunek wiatru	NE	E	SE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	11	8

Temperatura najwyższa + 24·0, najniższa + 13·9.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Hipolita; gr. kat. Jewdokima. Jutro rz. kat. Euzebjusza m.; gr. kat. Pr. s. kr. —Wschód słońca 4·12; zachód 6·46.

Teatr Wielki.

Środa „Kuglarz", sztuka w 3 aktach Jastrzębiec-Zalewskiego — premiera. Występ Solskiej.

Czwartek „Kuglarz". Występ Solskiej.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Piekło życia", dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Droga do jej serca", dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Los kobiety", dramat w 5 aktach.

Cyrk A. Kornacki. Codziennie wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o mistrzostwo Polski i o nagrodę 5.000 złotych nagrody. Dziś w środę 13 sierpnia wielkie spotkanie: szampion Europy Rogenbaum (Niemcy) z szampionem świata murzynem Maksem Salwatorem Bambulą (Północna Ameryka). Szampion świata Spevacek (Czechy) z szampionem średniej wagi Wołyńcem (Ukraina).

Ze Lwowa.

— **Święto Żołnierza polskiego.** Ze Związku Obrońców Lwowa donoszą: **W piątek dnia 15. bm. obchodzi garnizon lwowski „Święto Żołnierza". W dniu tym przypada rocznica rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą, a Wojsko nasze czci, społeczeństwo zaś uczcić powinno chwałę oręża polskiego, którego uosobieniem i wyrazem jest żołnierz polski.**

W program uroczystości wchodzi uroczyste nabożeństwo na placu Marjackim we Lwowie wraz z rewją załogi i defiladą tejże pod pomnikiem Mickiewicza, a popołudniu zabawa żołnierska na polance Cytadeli. Obowiązkiem każdego Polaka jest wziąć udział tak w przedpołudniowem nabożeństwie, jak niemniej w popołudniowej zabawie żołnierskiej, w tej ostatniej dlatego, że każdy obecnością swą na zabawie zaznaczy, że żołnierzem polskim się interesuje, że żołnierz polski bliskim jest jego sercu i że chętnie bierze udział w chwili radości naszego obrońcy. Ponadto liczna obecność na zabawie żołnierskiej przyczyni się do zwiększenia funduszów z których komitet koszta tej zabawy i koszta przyjęcia żołnierzy załogi lwowskiej pokryć będzie musiał.

(m) **Wycieczka dziennikarska do obozów przysposobienia wojskowego.** Na zaproszenie Dowództwa O. K. VI grono dziennikarzy lwowskich zwiedziło w dniach 9 i 10 bm. letnie obozy przysposobienia wojskowego i obóz rezerw kobiecych w Delatynie. Wycieczce przewodniczył referent przysposobienia wojskowego Sztabu DOK VI. kap. Zieliński. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w uroczystościach zamknięcia obozów, oraz byli obecni na pięcioboju wojskowo-sportowym uczestników obozów. Z powodu braku miejsca zamieścimy opis organizacji i życia obozów, oraz sprawozdanie z uroczystości i wyniki zawodów w następnym numerze.

— **Poczta w Sokalu,** bezprawnie zatrzymuje dzienniki, aby je, po przeczytaniu i interwencji prenumeratora, doręczyć adresatowi, naturalnie, ze znacznem opóźnieniem. Gazety są już porozcinane, co dowodzi, iż były na poczcie przeglądane. Wskazane jest, aby dyrekcja poczty pouczyła pocztę w Sokalu, że gazetę należy rychło doręczyć prenumeratowi a nie bezprawnie ją zatrzymać i zamiast pracować w biurze, urządzać sobie czytelnię.

— **Lwowskie biuro paszportowe.** Po ogłoszeniu rozporządzenia o zniesieniu kontyngentu i wydawaniu zagranicznych paszportów ulgowych od wczoraj przepełniona dyrekcja policji poczyniła wszelkie kroki celem możliwie rychłego załatwienia wszystkich podań. Spodziewać się należy, że za kilka dni nie będzie już „ogonków" i że wydawanie paszportów zagranicznych odbywać się będzie normalnie.

— (t) **Gdzie kupować — nie należy!** Oddział walki z lichwą po przeprowadzonej kontroli sklepów, jatek rzeźnickich — sporządził pokaźną listę paskarzy, u których stwierdzono nieludzkie zdzieranie skóry z bliźnich, z zupełnem lekceważeniem nowo ustanowionych i tak zbytnio wysokich cenników. Lista zdzierców przedstawia się następująco: L. Pawłowski, rzeźnik, pl. Unji Brzeskiej; W. Pużyński, rzeźnik, Gródecka 30; S. Friedländer, piekarz, Rynek; Franc. Chmielowski, rzeźnik, Gródecka 65; J. Lemel, piekarz, Rynek; Wilhelm Todt, rzeźnik, pl. Halicki; Ant. Podwińska, rzeźniczka, pl. Halicki; Franciszka Tyniewicz, rzeźniczka, pl. Halicki; Maurycy Salz, rzeźnik, ul. Podlewskiego 2; M. Lachowiecka, rzeźniczka, pl. Halicki; Alfred Strzelecki, rzeźnik, pl. Unji Brzeskiej (lichwa oraz gwałt publiczny); Emil Grycko, wł. sklepu rzeźn. ul. Serbska 11; Marja Handelik, rzeźniczka, pl. Unji Brzeskiej; M. H. Rubinstein, rzeźnik, ul. Pietrzyńskiego 21; Feliks Külaer, pl. Unji Brzeskiej; Stan. Kuziarski, pl. Akademicki, rzeźnik. Czarną tę listę zaczyna Eljasz Stark, pokątny handlarz bydłem, ciągnąc bez opłaty jakichkolwiek podatków olbrzymie zyski.

— (t.) **Tajemnicza śmierć dziecka.** W domu przy ul. Kochanowskiego l. 22 zmarł nagle 9 miesięczny synek zamieszkałych tam małżonków Koronów. Wezwany na miejsce lekarz dzielnic. dr. Wernicki, nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci, wobec czego zwłoki dziecięcia odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi I. Komisarjat pol.

— (t.) **W tramwaju wciąż kradną.** Mimo tak często powtarzających się kradzieży tramwajowych, pasażerowie dalej nie zwracają uwagi na swe portfele czy kosztowności, ułatwiając tem robotę kieszonkowcom. Wczoraj ofiarą ich padł Stefan Kithumer por. 13 p. a. p. W tramwaju L. J. w drodze do domu wyjął mu ktoś z kieszeni frencza portfel zawierający 397 zł. oraz ważne dokumenta.

Z całej Polski.

— **Płace nauczycieli państw. szkół zawodowych.** Minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie, aby przy ustalaniu wynagrodzenia kontraktowego personalu nauczycielskiego państwowych szkół zawodowych kuratorowie okręgów szkolnych określali uposażenie na podstawie liczby dat pracy nauczycielskiej lub pracy zawodowej odbytej po ukończeniu studjów fachowych i uzdalniającej do nauczania w szkole zawodowej.

Praca zawodowa może być przytem brana pod uwagę w liczbie najwyżej 15 lat, łączna zaś liczba lat pracy nauczycielskiej i zawodowej, jaka może być brana w rachubę przy określaniu uposażenia, nie może przekraczać dla nauczycieli — 21 lat, a dla instruktorów — 15 lat.

— **Zjazd straży pożarnych** w Warszawie odbędzie się od 15 do 17 bm. W czasie zjazdu wygłoszone będą odczyty o lotnictwie i urządzone będą wzloty samolotów.

— **Otwarcie wystawy fotograficznej w Warszawie,** zapowiedzianej na 30 bm., odłożone zostało na 14 września.

— **W Warszawie okradziono mieszkanie posła austrjackiego Posta** przy ul. Koszykowej l. 11. Skradziono 10 garniturów, srebro stołowe z herbami itp. na ogólną wysokość 5.000 zł. (AW.)

— **Bezpieczeństwo życia i mienia w rohatyńskiem.** Piszą nam z Rohatyna: Na powracającego dnia 1. b. m. nauczyciela B. napadła około godz. 10 wieczorem pod Wiezierzanami uzbrojona banda opryszków i zabrała mu miesięczne pobory służbowe jego i żony. Banda ta — zdaje się — grasuje już od dłuższego czasu albowiem od kwietnia jest to już szósty z rzędu napad rabunkowy w tej okolicy. Dwóch podejrzanych o udział w tym ostatnim rabunku ujęła wprawdzie policja, lecz dwu — a zdaje się — trzech ukrywa się dotychczas bezkarnie. Ciekawe, że policja w Bursztynie zawiadomiona o zajściu, zamiast wkroczyć natychmiast, zapywała o instrukcje komendę powiatową. Gdyby pewien nasz policjant, zamiast chełpić się zdobyciem ziemi wileńskiej dla Polski, czuwał więcej nad bezpieczeństwem obywateli, to nietylko spełniłby swoją powinność, ale ponadto zdobyłby uznanie i wdzięczność ludności. A byłaby to zdobycz właściwa i rzeczywista.

— **Teatr miejski w Inowrocławiu** odwołał swe przedstawienia skutkiem minimalnej frekwencji publiczności.

— (t) **Trzy rabunki** w ciągu nocy. W nocy na 11 bm. Leib Deutschler zam. wraz z rodziną w Łużecku w pow Sokal, został rozbudzony gwałtownem dobijaniem się do drzwi i okien. Otworzywszy drzwi spostrzegł przerażony czterech uzbrojonych bandytów, którzy wtargnęli do mieszkania. Grożąc rozstrzelaniem w razie alarmu ze strony domowników, bandyci splądrowali cały dom, unosząc ze sobą garderobę i inne rzeczy wartości 895 zł. oraz gotówkę 50 zł.

W chwilę później ta sama scena powtórzyła się w zagrodzie brata poszkodowanego — Józefa Deutschlera, zrabowali bandyci rzeczy wartości 1570 zł.

Tejże nocy na dom Leizera Bokshamera, zam. w położonym obok wspaniałej miejscowości — Bełzcu, gdzie udało im się złowić 110 zł. gotówką. Obładowani tak obfitym łupem, bandyci zniknęli bez śladu. O pojawieniu się tak groźnych bandytów i o napadach dokonanych przez nich, zawiadomiono wczoraj tut. Ekspozyturę śledczą, która zajmie się przeprowadzeniem śledztwa.

Z całego świata.

— **W Rumunji też rabują pociągi.** Na pociąg pospieszny Morasesti Balat napadli onegdaj w nocy bandyci i obrabowali zupełnie wagon pocztowy oraz wielu pasażerów. W pościg wysłano wojsko.

— **Krwawe zajścia w Lipsku.** Z Berlina donoszą 11 b. m. Po zgromadzeniu komunistów w ogrodzie zamkowym w Lipsku, przyszło wczoraj w południe do wielkich demonstracyj ulicznych i krwawych zajść z policją. Tłumy olbrzymie napadły na policję, którą pobito kijami i pokaleczono kamieniami. Policja użyła broni, jednego komunisty zabito. Wreszcie udało się rozpędzić demonstrantów. Wśród policji i komunistów było wielu pokaleczonych. Mnóstwo osób aresztowano.

— **Międzynarodowa konferencja związkowych b. wojskowych** odbędzie się w połowie września b. r. w Londynie. Organizatorzy czynią starania o uzyskanie bezpłatnego przejazdu przez Polskę. Przez terytorja zagraniczne przejazd delegacji odbędzie się na koszt organizacji angielskich, które wyasygnowały po 35 f. szt. na delegata. Na koszt tejże organizacji przyjęte będą koszta całego utrzymania delegatów w Anglji.

— **Kongres eucharystyczny** odbędzie się 23 i 24 bm. w Preszburgu. „Narodni Listy" donoszą, że na kongres zgłosiło się dotychczas 30.000 uczestników. Pomieszczeni oni zostaną po części w Preszburgu a po części w okolicy.

— **Zamordowanie lekarza przez pacjenta.** Z Paryża donoszą 8 b. m.: Chirurg amerykański Despard, wuj małżonki kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. Davisa, zamordowany został w swojem mieszkaniu w Filadelfji przez pacjenta, którego dwa razy operował bezskutecznie. Morderca ma być obłąkanym.

— **Włamanie się do więzienia.** Do więzienia w miasteczku hiszpańskiem Cartanuera włamali się w nocy złodzieje i z kasy ogniotrwałej zabrali całą gotówkę, przeznaczoną na płace dla urzędników. Całe biuro więzienne splądrowali.

— **Kapela w powietrzu nad wodą.** Kilka dni temu zdarzył się w Hawrze wypadek, który mógł wywołać ogromną katastrofę, szczęśliwie jednak skończył się tylko na strachu, śmiechu i owacjach. Z Paryża przyjechała tam kapela Straży Republikańskiej (Garde republicaine) by brać udział w uroczystościach. Dwa ogromny autobusy wiozły ją przez port. Tymczasem szofer raczony przez całą drogę obficie, nie zauważył, że w pewnym miejscu kończy się bulwar urywając się nad brzegiem. Gdy zobaczył morze przed sobą, nie miał już czasu i możności skręcenia i koła przednie autobusu zostały w powietrzu. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności w pobliżu stał okręt, przywiązany na długiej linie do brzegu. Traf chciał, że auto wjechało właśnie na tą linę i tylnymi kołami opierając się o brzeg zawisło w doskonałej równowadze w powietrzu. W ten sposób przerażeni muzykańci zostali uratowani, a publiczność paryska urządziła im przy okazji najbliższego koncertu w Palais-Royal burzliwą owację. (v)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Festyn rozmaitości** na Świtezi urządza „Związek Strzel." obw. Lwów w piątek 15 b. m. W programie koło szczęścia, poczta minutowa, zawody pływackie o nagrody, wspólna fotografja (otrzymać może każdy uczestnik festynu!), wieczorem zaś ognie sztuczne, noc wenecka i t. d., ponadto wiele innych ciekawych i efektownych niespodzianek. Komitet dołożył wszelkich starań, by uczestnicy festynu zabawili się jak najlepiej i wiele miłych wrażeń wynieśli z zabawy. Bilet wstępu dla każdego dostępny z powodu śmiesznie niskiej ceny (od osoby 50 gr.! dzieci i szeregowi W. P. płacą połowę). Jawcie się licznie — zabawcie się dobrze... i tanio!!...

— **Wystawa.** W miesiącu wrześniu z dniem 5. zostanie otwartą wystawa prac uczniów i wystawa gazowa w salach Izby Rękodzielniczej przy ul. Koscielnej 8. Firmy przemysłowe mogą również wystawiać eksponaty jednak wyłącznie pochodzenia rodzimego. Bliższych informacji udziela Sekretarjat Izby do dnia 31 sierpnia b. r. w godzinach urzędowych od 9-tej do 1-szej i od 5-tej do 8-mej wieczorem.

Aresztowanie komunisty warszawskiego we Lwowie.

Policja lwowska aresztowała przed paru dniami na dworcu tutejszym przybyłego pociągiem z Warszawy komunistę Abrahama Rochfelda, dwudziestokilkuletniego czeladnika szewskiego, który przez warszawską centr. organizację komunistyczną wysłany został do Lwowa jako kurjer. Znaleziono przy nim około 30 kilogramów odezw, nawołujących do strajku generalnego i podtrzymania ruchu strajkowego na Górnym Śląsku. Między innemi znaleziono przy Rochfeldzie odezwy wydane po śmierci komunisty warszawskiego Białego i rozmaite komunistyczne pisma ulotne. Rochfeld zeznał, że aresztowany był w Warszawie po zajściach majowych i że po złożeniu kaucji w puszczony został na wolność. Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych na policji odstawiony został Rochfeld do sądu karnego.

We wrześniu odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw 12 komunistom o propagandę komunistyczną, którą uprawiano u nas pod przewodem niejakiego Brechera.

—oo—

Lwów-Łuck.

Lwów, będąc największem miastem w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, posiada wszelkie warunki do stworzenia centrum kulturalnego i handlowego nietylko dla Małopolski Wschodniej ale i dla Wołynia i Polesia. Niestety komunikacje z tymi stronami są wprost fatalne. Dlatego też takie miasta jak Dubno, Równo, Sarny, Kowel i Łuck siłą rzeczy ciążą ku Warszawie, mimo, że linja powietrzna między niemi a Lwowem jest o połowę krótsza niż z Warszawą.

Niczego niestety nie czyni się ze strony Lwowa, by kres położyć tym anomaljom. Wołyń natomiast stara się o połączenie ze Lwowem usilnie i jak donosi „Kurier Polski" dnia 1 sierpnia w lokalu Magistratu m. Łucka odbyło się, przy licznym udziale łuckiej inteligencji, najwybitniejszych przedstawicieli budownictwa, handlu, przemysłu, oraz przedstawicieli instytucji samorządowych, posiedzenie organizacyjne Komitetu propagandy odbudowy kolei Lwów—Stojanów—Łuck. Posiedzenie zagaił prezydent miasta dr. B. Zieliński, który też objął przewodnictwo posiedzenia złożywszy ciekawe sprawozdanie z dotychczasowych czynności inicjatorów i wyzyskania ostatniego pobytu p. ministra kolei żelaznych w Łucku, celem rychlejszego zawierdzenia sprawy odbudowy tej kolei.

Według informacji dr. Zielińskiego, poparcie p. ministra kolei żel., oraz miarodajnych sfer sejmowych i rządowych, można uważać w zupełności za zapewnione, o ile jednak samo społeczeństwo wołyńskie zdobędzie się na zakup obligacyj kolejowych w łącznej kwocie 2.500.000 zlp.

Sądzimy, że gmina miasta Lwowa powinna także wziąć udział w tym zakupie obligacji. Pieniądze na ten cel wyłożone stokroć większy przy niosą zysk miastu, jako całości, niż różne akcje prywatnych spółek, które jedynie delegowanym z ramienia miasta do Rad Nadzorczych przynoszą korzyść.

—q—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 12. sierpnia.

+ **Jak wpływają podatki.** Według zestawienia tymczasowego wpływów z najwyższych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, sporządzonego przez departament podatków minist. skarbu, w miesiącu lipcu wpłynęło z podatku przemysłowego 11.9 milj. zł., z gruntowego 1.2 milj. zł., z dochodowego 2.6 milj. zł., z majątkowego 23.2 milj. zł. Ogółem z czterech grup najważniejszych podatków bezpośrednich wpłynęło w lipcu 39.4 milj. zł., podczas gdy przewidywany był z tych źródeł w lipcu wpływ w wysokości 35.5 milj. zł., a więc wpływ rzeczywisty stanowił 110.2% kwoty preliminowanej. Jest rzeczą charakterystyczną, że najkorzystniejszy wynik dał podatek przemysłowy: preliminowano na lipiec 8 milj. zł., wpłynęło zaś 11.9 milj. zł. a więc wpłynęło 149.3% sumy preliminowanej. Niemniej korzystny wynik dały opłaty stemplowe: preliminowano 6.2 milj. zł. — wpłynęło 7.1 milj. zł. tj. 115% sumy preliminowanej. Świadczy to, że częściowe przesilenie gospodarcze, jakie przeżywamy, ma przebieg bardzo łagodny. (AW.)

+ **Handel wymienny Polski z Czechosłowacją.** **Bilans handlowy wykazywał zgórą 20 milj. koron czeskich aktywów na korzyść Polski. Na aktywność bilansu wpłynął wywóz z Polski surowców i półfabrykatów, podczas gdy Czechosłowacja dowoziła do Polski głównie artykuły przemysłowe.**

Na szczególną uwagę zasługuje dowóz z Polski do Czechosłowacji maszyn tekstylnych.

W wywozie z Czechosłowacji do Polski występują następujące artykuły: Skóra spodnia i na pasy popędowe, żelazo surowe i półfabrykaty, koks, przędza bawełniana, tkaniny bawełniane, przędza wełniana, żelazo, stal, rury, walce, blacha, drzewo budulcowe, wszelkiego rodzaju wyroby włókiennicze, papier i wyroby papierowe, futra, wyroby ceramiczne, z porcelany, szkła, maszyny wszelkiego rodzaju, motory elektryczne i artykuły instalacji, instrumenty muzyczne, wyroby chemiczne.

+ **Węgierskie koleje państwowe przed bankructwem.** „Az Ujsag" donosi, że preliminarz kolejowy nie będzie mógł nawet w przybliżeniu zostać zrealizowany. Wszystkie próby sanacyjne i konferencje w ministerstwie handlu pozostały bez skutku, tak, że kolejom państwowym Węgier grozi bankructwo.

+ **Wycieczki krajowe i zagraniczne na IV Targach Wschodnich.** Z rozmaitych stron kraju i z zagranicy zaczynają już wpływać pierwsze zgłoszenia projektowanych wycieczek na IV Targi Wschodnie, zwłaszcza ze sfer handlowych i rolniczych. Między innemi ekspert i doradca handlowy konsulatu polskiego w Pradze p. Adam Skrowaczewski, który jest generalnym przedstawicielem T. W. na Czechosłowację, zapowiada zbiorową wycieczkę interesantów z najpoważniejszych czesko-słowackich kół kupieckich. Oddział wołyński Stowarzyszenia Kupców Polskich w Równem zgłosił przyjazd grupy kupiectwa polskiego z Kresów, złożonej z kilkudziesięciu osób. Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej organizuje wycieczkę do Lwowa na Wystawę Rolniczą. Wyjazd z Wilna nastąpi 11 września, powrót 19 tegoż miesiąca. Po drodze do Lwowa projektowana wycieczka zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, oraz kilka wzorowych gospodarstw zachodniej i wschodniej Małopolski. Doceniając niezwykle doniosłe znaczenie oświatowe wycieczki na T. W. Sejmiki powiatowe ziemi wileńskiej wyasygnowały potrzebne środki do wysłania z każdego powiatu po kilku wybitniejszych drobnych rolników, oraz poczyniły starania o znaczne ulgi kolejowe. Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogrodzkiej, pragnąc dać możność swym członkom zapoznania się z kulturą rolną Rzeczypospolitej Polskiej, organizuje na T. W. gromadną wycieczkę rolniczą. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie, skupiający rzesze rolników większych i małych własności, zamierza zorganizować specjalną wycieczkę członków spółdzielni rolniczych na Targi, oraz uprosił fachowe siły o wygłoszenie kilku prelekcji fachowych.

+ **Jugosławja na IV Targach Wschodnich.** Prowadzona na terenie jugosławiańskim akcja propagandowa T. W., którą się żywo zajmowali poseł polski w Belgradzie p. Okęcki i reprezentant Targów Wschodnich M. St. Janković, zaczyna wydawać owoce. „Savska Banka" zgłosiła mianowicie swój udział w Targach i wystawi kolekcję produktów jugosławiańskich, jak: śliwki suszone, powidła, wina, szampany, śliwowice, skóry wyprawne, tytoń i papierosy, rudę żelazną i manganową, opjum i sardynki.

GIEŁDA LWOWSKA.

Haussa na giełdzie wczorajszej utrzymała się w dalszym ciągu. Niekotowane o 200 do 250 punktów wyższe w szczególności Gazy doszły do 26, Jaworzno 35, Schön 144. Kotowane w żywym obrocie znacznie silniejsze. W szczególności Browary 14.25. Chybie 14.50. Chodorów 9.75. Zieleniewski 17.25. Dewizy spadły w cenie. Zurych 98.6-. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 1.14, 1.15, 1.16, 1.15½; Bank Przemysłowy 0.74, 0.76, 0.73; Z. B. K. 0.28, 0.24, 0.23½; Browary 13.20, 14.00, 13.75, 14.15, 14.25, 14.10; Chodorów 9.65, 9.50, 9.60, 9.70, 9.45, 9.75, 9.55, 9.50, 9.30, Chybie 14.25, 14.50, 14.30; Cegielski 1.25, 1.25½, 1.23; Gałota 0.62; Nafta 0.75, 0.73, 0.77, 0.78, 0.76; Rakszawa 5.70, 5.75, 5.65, 5.80, Siersza elektr. 0.50; Siersza górnicza 8.50, 8.75, 8.70; Tesp 8.55, 8.60, 8.50, 8.75; Zieleniewski 17.25, 17.10, 17.40, 17.00; Ćmielów 1.30, 1.28, 1.35; Karpalit 2.00; Lokomotywy 1.15, 1.12 1.13, 1.10; Niemojowski 1.15, 1.00, 1.10, 1.20; Nitrat 0.68, 0.70; Oikos 5.70, 5.75, 5.80, 5.65; Parowozy 0.79, 0.75, 0.80, 0.82, 0.83, 0.81; Pezet 0.40; Pokred 0.20.

Niekotowane; Azot 0.85; Brugger 1.10, 1.12; Elektrownia nad Sanem 0.27, 0.26; Gazy zachod. 5.80, 5.60, 5.70; Gazy wschodnie 25.10, 26.00, 25.75 26.00; Gazociągi 0.38, 0.40, 0.41; Gazolina 2.60, 2.65, 2.60, 2.61; Jaworzno (100) 30.00 (25) 33.00, 31.00, 31.50, 31.25, 31.40 (drobne) 33.00, 34.00, 34½, 35.00; Len 1.20, 1.18, 1.19; Lesienice 3.10, 3.25, 3.40, 3.35; Lignosa 30.75, 31.00; Olkusz 1.30, 1.32, 1.35, 1.36, 1.40, 1.50, 1.14. Przeworsk imien. 28500; Schön 130.00, 140.00, 144.00; Superfosfat 5.00; Węglówki 0.06.75, 0.05½, 0.05.75, 0.05.80, 0.05.90, 0.06.

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.21¼ do 5.21¾; dol. kanad. 4.95 do 4.95½; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.27½ do 0.28; franki szwajcar. 0.94½ do 0.95; funty szterl. 22.70 do 22.80; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 400 do 410 zł. drobne za stotys. 190 do 200 zł.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.80 do 21.00; 20 mark. 23.90 do 24.00; 10 rubli 25.90 do 26.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.41 do 0.41½; 5 kor. austr. 2.08 do 2.10; guldeny austr. 1.04 do 1.05; ruble 1.70 do 1.75; kopiejki za rubel 0.66 do 0.68.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 23—24, żyto 13.50 do 14.50, jęczmień brow. 13.50—14,50, jęczmień past. 11—12, owies 13.50—14.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,75, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,27. Powszechny Kredyt. 0,18. Komercjalny 8,50. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Impex 0,00. Rolniccy 0,00, Ćmielów 1,50, Zieleniewski 18,00, Cegielski 1,37, Parowozy 0,90, Trzeb. żelazo 1,60, Górka 31,00, Siersza górn. 9,50. Siersza elektr. 0,40, Tepege 4,10, Nafta 0,87, Pokucie 0,75, Krakus 1,65, Chodorów 9,80, Strug 0,00, Niemojowski 1,25, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 36,50 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 1,15, Len 1,20, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,06, Glob 0,00, Nobel 3,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0,00, Chybie 14,75, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 00,00, Azot 0·00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja zwyżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem. 2,10. B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 10,90, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,10, B. Przemysł. Lwów 0,72, B. Zw. Sp. Zarob. 8,00, B. Zachodni 3,20, B. Zw. Ziemian 0,35, Cerata 0,00, Tespy 8,15, Kijewski 0,44, Puls 0,70, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 2,60, Pol. tow. elektr. 0,27, Chodorów 9,50, Czersk 1,45, Częstocice 4,65, Gosławice 3,35 Michałów 1,08, Cukier 8,30, Węgiel 0,00, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 2,80, Cegielski 1,35, Modrzejów V. 10,25, V-0,00, Norblin 1,10, Ostrowieckie 13,50, Parowozy 0,71, Pocisk 2,60, Rohn 0 em. 0,75, Starachowice 4,90, Ursus 0,00, Zieleniewski 18,50, Zawiercie 52,00, Żyrardów 63,50 Borkowski 2,50, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 1,25, Haberbusch 9,00, Spiess 1,50, Siła Swiatło 0,98, Firley 0,60, Łazy 0,26. Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,25, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,32, Filtzner 10,00, Rudzki 2,70, 0,00 Konopie 0,00, Strem 16,00 Zgierz 5,50, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,45, Klucze 0,53, Tepege 0,00. Ostrowiec 0,00. Spirytus 3,40, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00·00. Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja począt. mocna, pod koniec słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 105,73 - 106,27. Złoty 105,98 - 106,52. N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00 Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 186	Lwów 12 sierpnia	Warszawa 12 sierpnia	Zurych 12 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	103,00
1 funt ang.	—	23·62	24·13
100 frs franc.	—	29·57	30·15
100 fr. szwaj.	—	98·10	100·00
100 frc. belg.	—	27·07	27·50
100 K czesk.	—·—	15·25	15·72½
100 K węg.	—	0.00	0·69½
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·25½
1 Dolar am.	—	5·18½	5·30
100 Lir wł	0·00—0·00	23·62	24·00
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·45
100 guld. hol.	—	203·35	207·50
100 K norw.	—	—·—	74·00
100 K duńsk.	—	— —	85·50
100 K szw.	—	138·50	140·75
Hiszpanja	—		71·5/8
Belgrad			6·61½
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		0·00	
Bony złote		0·83	
Miljonówka		0·78	
		(AW)	(AW)

Komunikaty.

Wpisy do szkoły położnych we Lwowie (przy ul. Pijarów 4) odbędą się od 1 do 5 października b. r. Warunki przyjęcia ukończona szkoła ludowa i wiek od 20 do 40 lat.

Na krawędzi dnia.

NATURALIZM NA SCENIE.

Opowiadają sobie w kołach teatralnych następującą historję:

Był bardzo sławny aktor, który od czasu do czasu jeździł na występy ku wielkiej radości publiczności, a znacznie mniejszej — artystów teatralnych i personalu. Sławny aktor bowiem był niesłychanie drobiazgowym cyzelatorem, żądał wielkiej ilości prób — a wiadomo, że teatry, zwłaszcza na prowincji, odbywać długo prób nie lubią, zwłaszcza w okresie gościnnych występów w lecie. I jeszcze jedną miał zasadę nasz sławny aktor: oto żądał, aby wszystkie rekwizyty były prawdziwe.

Przyjechał tedy nasz aktor do pewnego wielkiego prowincjonalnego miasta. W końcowym akcie bohater granej przez niego sztuki miał zjeść kolację, wypić butelkę szampana, wyjąć z szafy truciznę i otruć się. Aktor żądał dokładnego dostarczania wszystkich rekwizytów, do których był przyzwyczajony. Musiano mu dostarczyć szafy o wysokości, odpowiadającej jego wzrostowi, by nie schylając się, mógł z niej wyjąć truciznę. Po dłuższem poszukiwaniu szafę taką znaleziono.

Teraz sławny aktor przystąpił do omówienia z inspektorem sceny dalszych szczegółów.

— Jem kolację. Prawdziwą kolację — rozumie Pan — szynka, wędliny. Rozumie Pan?

— Dobrze, rozumiem.

— Urządzenie jest eleganckie. Ma być prawdziwa porcelana i srebro. Rozumie Pan?

— Rozumiem.

— Piję potem szampana. Ma być prawdziwy szampan. Słyszał Pan?

— Słyszę.

— A teraz co do trucizny...

A tu przerwał wytrącony z równowagi inspektor.

— Panie dyrektorze, czy trucizna także ma być prawdziwa?

Nie wiemy, jaką była odpowiedź sławnego. z faktu jednak, że dotąd pozostaje przy życiu, wnosić można, że albo w tym wypadku odstąpił od swej zasady, albo, że organizm jego jest odporny na truciznę.

Tu narrator dodać musi od siebie, że opowiadanie to powstało w kołach teatru prowincjonalnego, który nie lubi prób, nie znosi dokładności, staranności i buntuje się przeciw rygorowi obowiązkowości.

I tem się tłumaczy ton niechętny opowiadania w stosunku do wielkiego aktora, który miał rację, stawiając żądania i który byłby się z pewnością otruł, gdyby musiał przez czas dłuższy pracować na prowincjonalnej scenie. **I. Ł.**

Wakacyjne kursy uniwersyteckie w Zakopanem.

Na dwu krańcach Rzeczypospolitej, nad Bałtykiem i w krainie wysokich Tatr, organizuje corocznie Zarząd Główny Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. **Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie.**

W lipcu odbył się w Wejherowie IV. z rzędu, który zgromadził na Pomorzu poważną ilość uczestników, bo ponad 300 osób. Wykłady zakończyły się 29 lipca, poczem uczestnicy urządzili 2-dniową wycieczkę do Kartuz, do Szwajcarji Kaszubskiej.

Po zakończeniu kursu Pomorskiego wyjechali Członkowie Zarządu W. K. U. do Zakopanego, gdzie w dniu 2 sierpnia nastąpiło otwarcie **VII. Wak. Kursu Uniw.** Po nabożeństwie w kościele parafialnym zebrali się uczestnicy Kursów, profesorowie i zaproszeni goście w pięknej sali „Sokoła" Zakopiańskiego, gdzie do obecnych przemówił **Dr. Rowid**, kierownik W. K. U. Imieniem Zarządu Gł. Związku przemawiał wiceprezes Związku P. U. S. P. **Poseł J. Smulikowski,** a imieniem powiatowej władzy szkolnej powitał zebranych inspektor szkolny **P. W. Urbański.** Następnie odbył się wykład inauguracyjny **Prof. B. Nawroczyńskiego,** na temat **Pojęcie równości w wychowaniu.**

Na pierwszy plan tegorocznego kursu w Zakopanem wysuwa się **cykl tatrzański,** obejmujący wykłady następujące: Zasady geologji tektonicznej i powianie Tatr **(Prof. W. Gestel).** Modelowanie gór **(Prof. L. Sawicki).** Ustrój socjalny zbiorowisk roślinności Tatrzańskiej **(Prof. Wł. Szafer).** O roślinności Tatr **(Prof. K. Stecki).** Główne typy państwa zwiezęcego **(Prof. M. Siedlecki).** Życie zwierząt w Tatrach **(Prof. Niezabitowski).** Sztuka ludowa na Podhalu i t. zw. Styl Zakopiański **(Dyr. K. Stryjeński).**

Dział II-gi obejmuje wykłady z filozofji i pedagogji: Historja filozofji greckiej **(prof. M. Sobeski)** Współczesne prądu w pedagogice **(dr. H. Rowid)** Zagadnienia psychologji eksperymentalnej **(dr. B. Gromadzki).**

W dziale III. humanistycznym wykładają: **(prof. T. Sinko)** Tajemnice arcydzieł Wyspiańskiego **(prof. H. Elzenberg)** Interpretacja estetyczna utworów poetyckich **(prof. J. Dąbrowski)** Polska i jej sąsiedzi **(prof. K. Nitsch)** O rozmaitościach i zmienności form językowych. W związku z wykładami cyklu tatrzańskiego odbędą się wycieczki naukowe pod kierownictwem profesorów.

Na tegoroczny kurs Zakopiański przybyło nauczycielstwo ze wszystkich niemal Województw Rzpltej w liczbie ponad 150 osób, które będą miały sposobność poznać i ukochać nasze przepiękne Tatry. — Wykłady wybitnych profesorów ściągają też licznych słuchaczy z poza sfer nauczycielskich, przyczyniają się do ożywienia tętna ruchu umysłowego w Zakopanem. W ten sposób kontynują Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie piękne tradycje letniej stolicy Polski.

NADESŁANE.

Kronika żółkiewska.

Piszą nam z Żółkwi:

O rekonstrukcję walącej się historycznej bramy glińskiej. Hisoryczna brama glińska czyli krakowska, najpiękniejsza z wszystkich byłych 4 bram miasta, zdradzająca formy dość szlachetne, w której widać jeszcze łańcuch do zamykania ulic a u samej góry po bokach charakterystyczne dwa hełmy raczej dwie przyłbice z kamienia wykute — znajduje się obecnie w stanie opłakanym, obalistym i grozi zawaleniem.

Przez tą bramę prowadzi trakt główny, którym przejeżdża mnóstwo wozów i samochodów i może dlatego łatwo przyjść do katastrofy.

Ponieważ brama ta, mierząca w świetle 3 metry, położona na bardzo ruchliwym trakcie rawskim i janowskim, służąca nietylko dla przejazdu, lecz także jako przejście dla komunikacji pieszej, pozostaje często w tym wąskim zakątku, zastój w ruchu kołowym, pieszym oraz w przemarszu konnicy, dyslokowanej po drugiej stronie bramy.

Nad zaradzeniem temu należałoby zawczasu pomyśleć i nie wyczeliwać dopiero nieszczęśliwych wypadków w życiu i mieniu ludzkiem. Caveant consules...

By jednak tej historycznej bramy nie usuwać, należałoby wybić w murze obronnym z prawej i lewej strony obok bramy przechody i poprowadzić z lewej strony chodnik na ulicę Glińską...

O usunięcie słupów telefon. i telegr. w Rynku. Nie zważając na protesta miarodajnych czynników zarządziło w swoim czasie Min. P. i T. ustawienie słupów telefoniczn. i telegraf. w Rynku, które szpecą i zasłaniają widok na historyczne zabytki.

Czyżby nie można było przeprowadzić odnośne przewody w śródmieściu bokami a nie jakby w jakimś Magierowie itp. w środku Rynku.

Wygląd naszego historycznego grodu wymaga więcej uwagi i wyrozumienia ze strony kompetentnych czynników.

E. Hay.

Zapiski.

Nowości księgarskie. Nakładem Spółki Akcyjnej Wydawniczej ukazała się książka Zachariewicza pt. „Adam Mickiewicz, Polska i Stany Zjednoczone Ameryki".

Nakładem S. A. Krzyżanowskiego wyszedł zbiór wierszy T. Szantocha pt. Cyklady.

Ilustracja warszawska. Otrzymaliśmy ostatni numer tygodnika Ilustracja z dnia 9 b. m. Pismo to wychodzi od 5 tygodni i od pierwszego numeru stanęło na wysokim poziomie, w niczem nie ustępując najlepszym wydawnictwom ilustrowanym zagranicy. Bogactwo ilustracji zagranicznych, czerpanych bezpośrednio z największych ajencyj fotograficznych świata, stanowi atrakcję każdego numeru tego tygodnika, którego ozdobą w numerze trzecim był dodatek podróżniczy pod nazwą „Lądy i Morza", obejmujący dwa artykuły o Bretanji i Polskim podróżniku na wyspach holenderskich: Bali, Nowej Gwinei. Tym razem Ilustracja osiągnęła rekord w dziedzinie aktualji krajowych, grupując w numerze piątym zdjęcia z pobytu P. Prezydenta w Bydgoszczy, z katastrofy kolejowej na dworcu Wschodnim w Warszawie, z odejścia pociągu z eksponatami na Wystawę Polską w Konstantynopolu, kilka estetycznych i ujmujących scen z baletu poznańskiego i t. d. i t. d.

Szczególne zainteresowanie wzbudzi polski autograf Ś. P. Józefa Konrada Korzeniowskiego. Konkurs na „Najpiękniejsze dziecko polskie" wzbudza zaciekawienie i należy do najszczęśliwszych pomysłów „Ilustracji".

Sport.

Rewera (Stanisławów) — **Lechia.** Zawody między powyższemi drużynami o mistrzostwo klasy A, odbędą się dnia 15. bm. (piątek o godzinie 11-tej przedpołudniem na boisku 40 pp. (Lechji) Pohulanka. Przystanek tramwajowy ŁJ i 7, u wylotu ulicy Kochanowskiego i św. Piotra. Rewera będąca obecnie dzięki kilkumiesięcznej i intenzywnej pracy swego trenera z Wiednia w dobrej formie, dołoży zapewne wszystkich sił, by wydrzeć swej starej konkurentce dwa cenny pukty. Z drugiej strony Lechia, która na ostatnich zawodach o mistzostwo sprawiła miłą niespodziankę nie zlekceważy pewnie i tym razem przeciw ika i grać będzie z tą samą ambicją i ofiarnością z jaką ubiegłej niedzieli pokonała silną drużynę Polonji przemyskiej.

Miedzynarodowy turniej walk zapaśniczych o mistrzostwo Polski. W siódmym dniu walk zapaśniczych zostały wylosowane dalsze dwie pary a to: Grukis (Łotwa) Morton (Szwecja), druga para Svatyna (Jugosławja) i Roland (Dania).

W pierwszem spotkaniu kładzie Grukis po bardzo ambitnej walce w 13½ miniucie Mortona — z tours des tetes piruetem.

W drugiem spotkaniu zapasy Svatyny z ogólnie lubianym Rolandem, po dwudziestu minutach, jak zwykle bez najmniejszej techniki, za to tem więcej brutalnie przez Svatyna prowadzonej walce, została ta nierozstrzygnięta ku uciesze publiczności, kóra głośno objawiła swoje zadowolenie przez długo niemilknące oklaski i ciągłe wywoływanie swego ulubieńca — Rolanda.

Zaznaczyć przytem należy, że p. Michniewicz jako arbiter, jest stanowczo za mało energiczny a zwłaszcza w wypadkach gdy chodzi o tak brutalnie i nieestetycznie prowadzoną walkę, jak to miejsce miało wczoraj podczas drugiego spotkania ze strony Svatyny. **H.**

——oo——

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.